ZNP

Sprawy Nauczycielskie

WILNO

ROK VII. NR. 1

TREŚĆ:

Str.
Koleżanki i Koledzy 1
Sprawy organizacyjne 3
Z Wydziału Pedagogicznego 5
Instrukcja Wydziału Pracy Społecznej Okręgu 7
O współpracy Władz Szkolnych ze Z. N. P. 9
Prawo do dziecięctwa i do młodości 10
Dziecko wiejskie 13
O inną atmosferę 15
Czy uczciwa oszczędność 17
Z pobudek altruistycznych Świat Pracy subskrybował Pożyczkę Inwestycyjną . 18
Miesięczny kurs żywego słowa o poziomie W. K. N. 20
Konferencje przygotowujące do egzaminu praktycznego w Wilnie 22
Walny Zjazd Delegatów Okręgu Wojewódzkiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej . 23
Kącik prawny 25
Dział prawny 26
Metoda zdaniowo-tekstowa 27
Recenzje 30

Redaguje w imieniu Komitetu **Lisowski Stanisław.**
Redaktor odpowiedzialny: **Jaworski Zygmunt.**
Pismo wychodzi 1-go każdego miesiąca prócz feryj wakacyjnych.

Cena numeru 50 gr. — dla członków Związku N. P. bezpłatnie.
Prenumerata roczna 5 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 str. — 100 zł., 1/2 str. — 60 zł., 1/4 str. — 50 zł., 1/8 str. — 30 zł.
Drobne ogłoszenia po 20 gr. za wyraz.

Okładkę projektowała kol. Paulowa.

Zakłady Graficzne „ZNICZ" w Wilnie.

Rok VII. Wilno — Wrzesień — 1935 Nr. 1.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANIZACYJNYM, SPOŁECZNO-OŚWIATOWYM ORAZ PEDAGOGICZNO-DYDAKTYCZNYM

ORGAN ZARZĄDU WILEŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. 3 maja 13 m. 7. — Tel. 1476. P. K. O. 81.300.

Koleżanki i Koledzy!

Zaczynamy nowy rok szkolny. Rok nowych wysiłków, nowych zmagań zpiętrzącemi się trudnościami. Wiemy zgóry, że rok bieżący nie będzie łatwiejszym od poprzednich. Przepełnione klasy, ciężkie klęski jakie dotknęły całe nauczycielstwo w ostatnich latach i wogóle katastrofalne położenie szkolnictwa stwarzają owe nadwyraz ciężkie warunki pracy i bytu nauczyciela. Specyficzne warunki pracy nauczyciela na ziemiach północno-wschodnich pomnażają i wzmagają te trudności. W życiu organizacyjnem Z. N. P. na naszym terenie trudności zostały wzmożone wskutek odejścia długoletniego i doświadczonego prezesa Okręgu Z. N. P. kol. Dobosza, zasłużonego działacza społecznego i wybitnego organizatora związkowego. Świadomi tego położenia, szczególnie w chwili obecnej, w chwili wkraczania w życie nowego statutu, musimy się zdobyć na zdecydowany i jednolity wysiłek. Całym zasobem sił, myśli i inicjatywy zwalczać musimy nietylko trudności życia codziennego lecz także realizować cele i zadania nakreślone statutem.

Wysiłki nasze zgodnie z wymaganiami statutowemi skupiać się muszą w dwu kierunkach: w kierunku wewnętrznym i zewnętrznym. W pierwszym wypadku zwracać musimy baczniejszą uwagę na wewnętrzne życie organizacyjne. Musimy wydobywać z niego takie

wartości wychowawcze, by oddziaływać niemi nietylko na poszczególnych członków Związku, ale również i na otoczenie. ZWARTOŚĆ, KARNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ ORGANIZACYJNA STANOWI O JAKOŚCI I SILE ORGANIZACJI.

Poza temi wartościami należy dążyć do pogłębienia pracy we wszystkich komórkach organizacyjnych, w kierunkach wytkniętych przez statut. Do najważniejszych poza obroną szkoły i interesów nauczycielstwa należą zagadnienia pedagogiczne i społeczne. Wypływają one z wewnętrznych pobudek każdego dobrego nauczyciela jako naturalny przedmiot jego zainteresowań. Problemy pedagogiczne przy ścisłej współpracy z władzami szkolnemi muszą się stać żywą treścią indywidualnej i zespołowej pracy wszystkich komórek organizacyjnych.

Celowe przygotowanie nauczyciela do pracy społecznej, ekonomiczna gospodarka jego czasem i siłami, opieka i obrona przed skutkami spaczonych metod, stosowanych dotąd często przez niektórych społecznych działaczy — oto cele i zadania Wydziałów Społeczno-Oświatowych.

Pamiętajmy jednak o tem, że siła organizacji zależy równie i od jej zwartości i sprawności, jak i od liczby członków. To ostatnie wchodzi w zakres zewnętrznej działalności Związku. Chodzi o zjednoczenie całego nauczycielstwa w Polsce w Związku Naucz. Polskiego. Zdecydowany wysiłek wszystkich komórek organizacyjnych w kierunku zjednoczenia nauczycieli szkół wyższych, średnich-ogólnokształcących i zawodowych, szkół powszechnych, dokształcających, zawodowych i przedszkoli pod sztandarami Z. N. P. przy solidarności, karności organizacyjnej i jednolitej postawie przyśpieszy niewątpliwie proces odbudowy praw nauczycielskich, przywróci należną mu pozycję społeczną i polepszy sytuację każdej szkoły.

Wielkie umiłowanie szkoły, głęboka i niezłomna wiara w cele i zadania zakreślone nowym statutem winny ożywiać nasze wysiłki, prace i wszelkie poczynania zmierzające ku ich realizacji. Stąd też winna płynąć moc i siła zmagania i przezwyciężenia wszelkich przeszkód i trudności w tak ciężkich dla nas warunkach bytowania.

ZARZĄD OKRĘGU Z. N. P.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

I. ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZE.

Powołując się na art. 153 Statutu Związku poleca się:

A) Zarządom Ognisk (Oddziałów Grodzkich) zwołania do końca września b. r. Sprawozdawczych Zebrań Ognisk (art. 55 i 56), na których mają być dokonane wybory Zarządu zgodnie z art. 57 statutu, oraz powołane Sekcje Zawodowe w myśl art. adt. 90—95.

Ponadto Zarządy Ognisk dołożą starań, ażeby wciągnąć do Zarządu możliwie wszystkich nauczycieli szkół różnych typów i stopni.

B) Zarządom Oddziałów Powiatowych dopilnowania, ażeby w oznaczonym wyżej terminie odbyły się przewidziane statutem Sprawozdawcze Zebrania Ognisk, oraz same zwołają najpóźniej do końca listopada Sprawozdawcze Zebrania Oddziału Powiatowego (art. art. 66 i 67) na których mają być dokonane wybory zgodnie z art. 68 statutu. W związku z powyższem uprasza się Zarządy Oddziałów Powiatowych, którym nic nie stanie na przeszkodzie do zwołania swoich zebrań już w początkach października.

Ponadto Zarządy Oddziałów Powiatowych w myśl art. art. 96 — 101 powołują do życia Sekcje Zawodowe Oddziałowe.

C) Zarządom Ognisk i Oddziałów Powiatowych (Grodzkich) przestudjowanie obowiązującego obecnie statutu i zgodnie z nim postępowanie, ponieważ mieliśmy wypadki, że Prezydja Zarządów Oddziałów Powiatowych postąpiły wbrew obowiązującym statutowym przepisom.

Podanych wyżej terminów należy ściśle dotrzymać, ponieważ w miesiącu grudniu odbędzie się Zjazd Okręgowy Związku.

II. REJESTRACJA NOWEGO STATUTU.

Art. 41 prawa o stowarzyszeniach (Rozp. Prez. R. P. z dn. 27. X. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808) nakłada na wszelkiego rodzaju stowarzyszenia obowiązek zawiadomienia w terminie dwutygodniowym władzę administracji ogólnej miejsce siedziby Oddziału (Starostwo) o każdorazowej zmianie swego składu osobowego, adresu oddziału i Statutu Stowarzyszenia, licząc termin powyższy od dokonania zmiany względnie od powzięcia o niej wiadomości.

Mając powyższe na uwadze, przypominamy wszystkim Zarządom Oddziałów Powiatowych i Ognisk, które dotychczas jeszcze nie zareje-

strowały nowego statutu w związku z otrzymaniem przez nie wiadomości w czerwcu b. r. o wejściu jego w życie, że należy niezwłocznie o tej zmianie powiadomić odnośne Starostwo.

Do zawiadomienia należy dołączyć jeden egzemplarz statutu, podać adres lokalu Ogniska — Oddziału Powiatowego, i wykaz składu osobowego Zarządu wraz z adresami.

Podkreślamy, że niewykonanie tego obowiązku może pociągnąć za sobą grzywnę do 500 zł.

III. PRZYJMOWANIE NOWYCH CZŁONKÓW.

Zauważyliśmy, że Zarządy niektórych Ognisk nie stosują się w dziale przyjmowania nowych członków do wskazówek nowego statutu i dotychczas jeszcze nadsyłają do Okręgu deklaracje do zatwierdzenia, wówczas gdy to leży obecnie w zakresie kompetencyj Zarządu samego Ogniska.

Prosimy więc o postępowanie w tych wypadkach w myśl art. 13—18 Statutu. Do Okręgu zaś prosimy nadsyłać tylko zawiadomienie o przyjęciu członka i o wszelkich zmianach w ruchu osobowym (przeniesienia z jednego Ogniska do drugiego, zmiana nazwisk, zmiana adresów, wystąpienie wzgl. wykreślenie z Organizacji i t. p.).

Legitymacje dla członków Z. N. P. wydawać będą Zarządy Ognisk. Zapotrzebowania na legitymacje nadsyłać należy do Zarządu Głównego w Warszawie.

IV. DZIAŁ POŚREDNICTWA W ZAKUPACH TOWARÓW NA RATY.

Większość członków, życzących nabyć towary w firmach wileńskich na raty podług orderów Okręgu, dotychczas nie zna warunków, na jakich te ordery są wydawane. Przeto jeszcze raz podajemy do wiadomości, że zgłaszający się po order do 100 zł. powinien posiadać pisemko Ogniska poręczającego za swego członka. O ile zaś członek chce otrzymać order powyżej 100 zł. powinien złożyć w Okręgu weksle żyrowane przez dwóch stałych nauczycieli —członków Z. N. P.

Każdy z nabywających towary na raty otrzymuje z Okręgu wykaz zadłużenia uwzględniający ilość i wysokość poszczególnych rat oraz blankiety nadawcze do P. K. O. na konto Okręgu Z. N. P. Nr. 81.300.

Raty bezwzględnie muszą być wpłacane najpóźniej do dnia 10-go każdego miesiąca, gdyż po tym terminie Zarząd Okręgu weksle prote-

stuje i występuje na drogę przymusowego ściągania należności. Naraża to nas na zbędne kłopoty a członka na dodatkowe koszty i pozbawienie go możliwości korzystania z wszelkiego rodzaju kredytu w Okręgu.

Pozatem wyjaśniamy, że zgłaszający się po order w zastępstwie innej osoby (mąż w imieniu żony, Kolega w imieniu Kolegi) powinien posiadać dwa upoważnienia jedno do Okręgu upoważniające do otrzymania orderu, drugie do firmy upoważniające do zakupu towarów. Podpis upoważniającego (ej) powinien być zalegalizowany przez Zarząd Ogniska względnie przez Kierownictwo Szkoły.

Wreszcie wyjaśniamy, że ordery mogą otrzymać tylko ci, którzy mają obciążone konto ratowe nie wyżej 50 zł.

V. POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGU.

W dniu 22 września b. r. w nowym lokalu okręgu przy ul. Zygmuntowskiej 4 m. 5 odbędzie się posiedzenie pełnego Zarządu Okręgu. O godzinie zebrania i porządku dziennym członkowie Zarządu zostaną powiadomieni osobnem pismem.

Zarząd Okręgu.

Z Wydziału Pedagogicznego.

Nowy statut wprowadza nową strukturę organizacyjną Związku, rozszerza i rozbudowuje zakres prac i nadaje im prawno-organizacyjne ramy. Do zasadniczych prac Związku należą niewątpliwie prace pedagogiczne, które inicjować, skupiać i uzgadniać mają Wydziały Pedagogiczne przy poszczególnych komórkach organizacyjnych. Życie szkolne i praca zawodowa nasuwa nam obecnie w dobie reformy szkolnictwa i realizacji nowych programów szereg trudności, które mogą być tylko wspólnym wysiłkiem pewnych grup i zespołów nauczycieli skutecznie rozwiązywane. Stąd też żywotniejsze Ogniska i Oddziały powiatowe przed uchwaleniem statutu pod wpływem odczutej konieczności zupełnie samorzutnie wszczęły organizację zespołów samokształceniowo-badawczych pracy przy swych komórkach organizacyjnych, prowadząc i rozwijając z większem lub mniejszem powodzeniem prace pedagogiczne i samokształceniowe. Niedawno uchwalony statut daje nam prawno-organizacyjne ramy pod tego rodzaju prace i nakłada obowiązek na wszystkie komórki organizacyjne organizowania prac pedagogicznych w terenie.

Do kierowania temi pracami w terenie będą wybierani już na najbliższych zebraniach Ognisk, Oddziałów Powiatowych i Okręgu przewodniczący Wydziałów Pedagogicznych. Będzie więc Wydział Pedagogiczny przy Ogniskach, Oddziałach Powiatowych, przy Okręgu i Zarządzie Głównym. We wszelkiej korespondencji należy się posługiwać temi terminami.

Zebrania sprawozdawcze Ognisk, według nowego Statutu art. 153 pkt. 1 na str. 166, mają się odbyć najpóźniej we wrześniu — Oddz. Powiatowych w październiku i listopadzie — Okręgu w grudniu. Na tych zebraniach poza wyborami przewodniczących Wydziałów Pedagogicznych musi być omówiony i ustalony *program prac na dwa lata*. O wyborze przewodniczących poszczególnych Wydziałów należy zakomunikować wyższym komórkom organizacyjnym, a więc Ogniska podają do wiadomości Oddziałom Powiatowym, te zaś zebrawszy dane całego powiatu wysyłają do Okręgu najpóźniej do 5 grudnia r. b.

W związku z programem prac na okres dwuletni trzeba uwzględnić wszystkie formy pracy dokształcającej (konferencje rejonowe, zespoły samokształceniowe, zebrania dyskusyjne, czytelnie, ośrodki doświadczalne i t. p.) ustalić zagadnienia do przepracowywania w ten jednak sposób, by program był elastyczny i pozwolił na zmiany i uzupełnienia zagadnieniami aktualnemi, które życie może nasunąć. Nie narzucamy żadnych tematów i programów z góry — powinien on wyrastać z miejscowych potrzeb i warunków, stąd też najzupełniejszą swobodę w tym względzie posiadają wszystkie komórki organizacyjne.

Na jedno zagadnienie chcieliśmy zwrócić uwagę, na sprawę realizacji programu I i II stopnia (szkół niżej zorganizowanych), który w niedalekiej przyszłości wejdzie w życie. Zagadnienia więc z tego zakresu winny znaleźć miejsce w programie prac wszystkich Wydziałów Pedagogicznych i winy być przedmiotem dyskusyj na konferencjach rejonowych wzgl. zespołach samokształceniowych. Bliższe wskazania w tym kierunku można znaleźć w „Sprawach Nauczycielskich" Nr. 6 z 1935 r. w art. Kol. Borowskiego „Zorganizowana praca nauczycielstwa nad stworzeniem nowej szkoły wiejskiej".

Wydział Pedagogiczny.

Instrukcja Wydziału Pracy Społecznej Okręgu.

Nowy statut, który obowiązuje nas po jego zatwierdzeniu, musi być zastosowany na najbliższem zebraniu Ogniska i Oddziału Powiatowego.

Dotychczas w zakresie prac społeczno - oświatowych na naszym terenie były w myśl wytycznych Zarządu Głównego oraz instrukcyj Komisji Społeczno-Oświatowej przy Okręgu organizowane powiatowe komisje społeczno-oświatowe oraz przy Ogniskach referaty społeczno-oświatowe. Obecnie nowy statut wyraźnie powołuje Wydziały Pracy Społecznej w poszczególnych ogniwach organizacyjnych a praca społeczna wchodzi w zakres czynności wszystkich komórek Związku. Tak ujęta praca umożliwi niewątpliwie racjonalne podejście do pracy społeczno-oświatowej, wybór najwłaściwszych form pracy z uwzględnieniem ekonomji czasu oraz równomierny podział pracy społeczno-oświatowej między koleżanki i kolegów w terenach.

Dla ułatwienia w organizowaniu Wydziałów Pracy Społecznej w Ogniskach i Oddziałach Powiatowych podajemy dane dotyczące organizacji Wydziałów Pracy Społecznej.

Wydział Pracy Społecznej przy Ogniskach.

1) Wydział Pracy Społecznej powstaje przy Ogniskach Związku Nauczycielstwa Polskiego.

2) Zebranie Ogniska wybiera przewodniczącego Wydziału Pracy Społecznej na okres dwuletni.

3) Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej wchodzi w skład Zarządu Ogniska na okres dwuletni.

4) Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej organizuje pracę społeczną Ogniska i kieruje działalnością członków na polu pracy społecznej.

5) Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej reprezentuje Zarząd Ogniska wraz z prezesem Ogniska w sprawach pracy społecznej.

6) Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej Ogniska jest uprawniony do udziału w Zjeździe Okręgowym z głosem stanowczym.

7) Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej Ogniska bierze udział w Sesji Pracy Społecznej podczas Zjazdu Okręgowego.

8) Wydział realizuje plan pracy uchwalony przez zebranie Ogniska w sprawach społecznych na okres dwuletni.

9) Deleguje członków na podstawie ich osobistego wyboru do prac w stowarzyszeniach społecznych, działających na terytorjum Ogniska.

10) Wydział rejestruje wszelkie prace społeczno. - oświatowe członków Ogniska.

11) Przy końcu okresu sprawozdawczego Wydział sporządza pisemne sprawozdanie ze swej działalności i przesyła je do Wydziału Społeczno - Oświatowego w powiecie.

Wydział Pracy Społecznej przy Oddziałach Powiatowych.

1) Wydział Pracy Społecznej powstaje przy Oddziale Powiatowym Związku Nauczycielstwa Polskiego.

2) Zebranie Oddziału Powiatowego wybiera przewodniczącego Wydziału Pracy Społecznej, który wchodzi w skład Zarządu Oddziału Powiatowego.

3) Kadencja Wydziału Pracy Społecznej trwa przez okres kadencji Zarządu Oddziału Powiatowego (dwa lata).

4) Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej organizuje prace społeczne w Ogniskach, deleguje członków Związku do Oddziałów Powiatowych stowarzyszeń społecznych i ustala program współpracy z temi stowarzyszeniami.

5) Przewodniczący Pracy Społecznej wchodzi w skład Prezydjum Zarządu Oddziału.

6) Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej bierze udział w Zjeździe Okręgowym, oraz w Zjeździe Delegatów Związków z głosem stanowczym.

7) Wydział Pracy Społecznej przy Oddziale Powiatowym kieruje całokształtem działalności społeczno - oświatowej nauczycielstwa związkowego na terenie powiatu.

8) Wydział Pracy Społecznej Oddziału Powiatowego rozwija i prowadzi działalność na podstawie programu pracy, opracowanego przez Okręgowy Wydział Pracy Społecznej Związku Nauczycielstwa Polskiego. Program ten, jeżeli tego wymagać będą warunki lokalne, musi być odpowiednio dostosowany.

9) Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej składa sprawozdanie ze swej pracy Zarządowi Oddziału Powiatowego na każdem posiedzeniu Zarządu.

10) Przy końcu okresu sprawozdawczego Wydział Pracy Społecznej sporządza pisemne sprawozdanie ze swej działalności i przesyła je Okręgowemu Wydziałowi Pracy Społecznej.

Nadsyłając powyższe instrukcje w sprawie tworzenia Ogniskowych i Powiatowych Wydziałów Pracy Społecznej prosimy o wybieranie na przewodniczących, Kolegów przeszkolonych w pracy społeczno-oświatowej. Mając w pamięci ofiarną pracę nauczyciela, ufamy, iż staniecie do intensywnej pracy na swoich terenach i przyczynicie się do przebudowy życia społeczno-oświatowego w czasie olbrzymich zmagań społecznych.

Wydział Pracy Społecznej.

ZMIANA LOKALU ZARZĄDU OKRĘGU Z. N. P.

Zarząd Okręgu Z. N. P. będzie się mieścił od dnia 15-go września przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 4 m. 5. Godziny urzędowania pozostają bez zmian.

O współpracy Władz Szkolnych ze Związkiem N. P. w Wilnie.

Nawiązując do konferencji delegacji Okręgu Z. N. P. w dn. 7 V. b. r. u Kuratora Okręgu Szkolnego p. Szelągowskiego Kazimierza w sprawie nawiązania ściślejszej współpracy *), podajemy poniżej tekst pisma Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego do pp. inspektorów szkolnych.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie. Dnia 29. VI. 1935 r. Nr. I — 21076/35. Sprawa: współpraca z Zw. N. P.

Otrzymuję wiadomości, że zarządzenie, zawarte w okólniku z dn. 10 lutego 1933 r. Nr. O. 3560/33 a dotyczące interwencyj w sprawach personalnych powodowały jakoby w niektórych obwodach szkolnych uchylania się Panów Inspektorów od wszelkiej współpracy ze Związkiem N. P.

---

*) Sprawy Nauczycielskie Nr. 9, str. 335, art. „Delegacja Okręgu u pana Kuratora“.

Wyjaśniam przeto, iż taka interpretacja powyższego zarządzenia byłaby niewłaściwą, współpracę Panów Inspektorów z lokalnemi komórkami organizacyjnemi Związku uważam stale za wysoce pożądaną.

Jest cała dziedzina spraw, gdzie ta współpraca może być bardzo korzystną dla szkoły i nauczyciela.

W/z. Kuratora Okręgu Szkolnego
J. Czystowski
Naczelnik Wydziału.

Otrzymują: Panowie Inspektorowie Szkolni w Okręgu.

Powyższe pismo Kuratorjum podajemy do wiadomości i ścisłego zastosowania się.

Zarząd Okręgu.

Prawo do dziecięctwa i do młodości.

(Referat H. Orsza-Radlińskiej, wygłoszony na Zjeździe Stowarzyszenia uczestników walki o szkołę polską dn. 2.II. 1935 r.)

Prawo do dziecięctwa jest jedną z najpiękniejszych, niewyzyskanych jeszcze zdobyczy wolności. Radować się nią powinno pokolenie, „urodzone w niewoli, okute w powiciu“, które prawdziwego dziecięctwa nie zaznało. Czynić powinno wszystko, co jest w jego mocy, ażeby to prawo urzeczywistnić.

Prawo do dziecięctwa opiera się na stwierdzeniu, że każda faza życia posiada własny sens biologiczny i społeczny. Dziecięctwo i młodość są częścią życia, nie samem tylko przygotowaniem do zadań człowieka dojrzałego.

Dzieci nie są wyłącznie przyszłością narodu. Są współobywatelami teraźniejszego bytu. Prawie 46% ludności w Polsce przeżywa wiosny pierwszego dwudziestolecia, blisko 25% — ma mniej niż lat dziesięć.

Warunki życia tych wielkich rzesz dzieci i młodzieży nadają barwę całemu bytowi naszego pokolenia: tego pokolenia historycznego, w którem współżyją dziadkowie, rodzice i wnuki. Czynienie zadość potrzebom młodych jest świadectwem stosunku starszej generacji nietylko do sił narastających, lecz również miernikiem uczciwości w stawianiu celów gromadnego bytu.

Mówiono kiedyś, że będą takiemi Rzeczypospolite, jak ich młodzieży chowanie. Z większą słusznością mówimy dziś: nie „będą“, lecz są takiemi. W tem mieści się nietylko stosunek starszej generacji do młodych, lecz również udział dzieci w korzystaniu ze skarbów narodu i rodzaj wkładu, jaki wnosi radość dziecięcego wzrostu, zainteresowania i praca młodzieży.

Potrzeby dzieci wynikają z właściwości fazy życia, która jest ich udziałem.

Najważniejsze z nich skupiają się wokoło najbardziej zasadniczej potrzeby: wzrastania, rozwijania się. Potrzebą jest zdobywanie wiedzy o świecie przez własną aktywność i — naśladowanie czynności i słów otoczenia. Gdy świat się zamyka w skrawku nędzy — potrzeba jest źle zaspakajana. Gdy brak światła słońca i pieszczoty — rozwój ulega zahamowaniu. Powstrzymanie pędu życiowego, właściwego danej fazie życia mści się na całem życiu: zazwyczaj nie może być odrobione. Wstecz — nie udaje się odtwarzać przeżyć, swoiście odpowiadających jakiejś chwili rozwoju.

Poszanowanie potrzeb wymaga ich zrozumienia. Nie jest ono łatwe. Najwyraźniej, choć pomimo szczególnego wdzięku obcowania z maleństwem, jeszcze niedostatecznie, przemawia do wyobraźni zupełna bezbronność istoty, która może się rozwijać tylko pod opieką starszych. Trudniej, o wiele trudniej rozumiane są potrzeby czasu „nowych narodzin“, owego okresu dojrzewania, w którym młodzi szukając swego miejsca na świecie, przeciwstawiają się często otoczeniu, sprawiają wiele bolesnych niespodzianek. I — potrzeby wieku młodzieńczego, wypowiadające się nieraz buntem przeciw istniejącemu porządkowi w imię nowych ideałów, nowych związków przyjaźni, miłości, współpracy, rozrywających dotychczasową więź domu rodzinnego.

Nasza generacja przeżywała, w związku z walką o szkołę polską, jeden z najcięższych okresów antagonizmu pomiędzy starymi i młodymi. Antagonizm — w którym rację mieli młodzi.

Dlatego właśnie my musimy mocno akcentować prawo młodych do twórczości.

Podstawowe prawa dziecka wypowiedziała tak zwana Deklaracja genewska z r. 1923, podpisana również przez przedstawiciela Polski. Uznaje ona, że ludzkość powinna dać dziecku wszystko, co posiada najlepszego i stwierdza że:

1. Dziecko powinno mieć możność odpowiedniego rozwoju ciała i ducha;

2. Dziecko głodne powinno być nakarmione, chore — pielęgnowane. Dziecko niedorozwinięte należy otoczyć opieką, wykolejone sprowadzić na dobrą drogę, sierocie i opuszczonemu — dać pomoc i opiekę;

3. W razie klęski należy ratować przedewszystkiem dzieci.

4. Należy przygotować dziecko do samodzielnego bytu i chronić przed wyzyskiem;

5. Należy rozwijać w dziecku gotowość współdziałania, używania swych najlepszych wartości dla ogólnego dobra.

Deklaracja praw dziecka posiada znaczenie przekraczające ochronę sił biologicznych i duchowych. Zaszczepia ona poczucie konieczności budowy nowego świata. Dopomaganie rozwojowi przerywa pasmo krzywd, powtarzanych bez zastanowienia, jakgdyby należały do ustalonego porządku ludzkiego współżycia.

Uznanie prawa dzieci do „dzisiaj", więc ich dzisiejszego obywatelstwa, uwydatnia się wyraźnie w życiu społecznem. Prowadzi do charakterystycznych przemian w budowie miast, do głębokich reform w wewnętrznej organizacji szkoły, do tworzenia instytucyj wczasów dziecięcych. Odbija się w pomysłach powoływania młodzieży do współudziału w pracach niezbędnych do zaspokojenia potrzeb instytucyj dziecięcych, wyznaczania dzieciom roli przy przetwarzaniu środowiska.

Ustawodawstwo współczesne, dotyczące dziecka, bierze je pod szczególną opiekę państwa. Nakazuje uczęszczanie do szkoły, zakazuje pracy zarobkowej, stwarza odrębny wymiar sprawiedliwości o charakterze wychowawczym, zajmuje się nietylko dzieckiem opuszczonem, lecz również — źle traktowanem przez własnych rodziców.

Całokształty zagadnień, które obejmuje myśl społeczna, uwydatniają się dobitnie w zakresie opieki nad młodzieżą. Nie może ona ograniczać swych zainteresowań do młodzieży szkolnej, która w wieku 14—18 lat stanowi w Polsce zaledwie kilkanaście procent ogółu młodocianych obywateli. Pomoc w kształceniu się, poradnictwa zowodowe, pośrednictwo pracy, pomoc kultralna i organizowanie rozrywek, wraz z opieką nad wzrostem fizycznym, wchodzą w zakres służby społecznej młodzieży. Używa ona metod różnorodnych. Powołuje siły młodzieńcze, inicjując i wspomagając zrzeszenia. Stwarza warunki, szczególnie pomyślne dla upośledzonych, wyrównując krzywdę niezasłużoną ich smutnego losu. Odgradza od złych wpływów i równocześnie pobudza instynkty pionierskie do walki o dobro.

Czynione jest to wszystko z myślą o budowaniu przyszłości. oddziaływuje jednak na układ teraźniejszy. Jest ważne dla dzieci, w tym samym jednak stopniu dla — starszych.

Nowa twórczość wnosi wartości odżywcze. W baśni — na całym świecie znanej i odwieczną głoszącej prawdę, dziecko czy młodzieniec idzie na trudną wyprawę, po wodę żywiącą, która ma zwalczyć śmierć.

W pracy dla jutra, podejmowanej przez różne generacje, dzieci nasze zaczynają od innego punktu, niż my i niezawsze, nawiązując do szczegółów naszej twórczości. Przychodzą bowiem ze świeżemi siłami, nie obciążeni pyłem dróg, przez nas przebytych. Hardzi swą młodością aż do lekceważenia doświadczeń.

Trudno nam, starszym, pogodzić się niekiedy z potrzebą odmiennego kształtu życia, nowości wnoszonych przez młodych. Są wśród nas pesymiści, skłonni do oburzania się, że nowa generacja jest od nas inną.

Dobrze, że jest inną. Takie jest prawo życia. Jeśli harcerz poznański, badany testem z Roty Konopnickiej z „rzucim" kojarzy piłkę i boisko — nic w tem złego. Ten sam harcerzyk nie ma skojarzeń z wojną, którą myśmy przeżyli, zato na słowa „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz" — ze wzruszeniem ramion odpowiada: a niechby spróbował!

Jeśli dziecko dzisiejsze nie czuje całego szczęścia szkoły polskiej, odczuwa tylko krzywdę — trudności dostania się do szkoły, nic w tem niezwykłego. Szkoła polska jest potrzebą tak zrozumiałą, jak potrzeba chleba powszedniego.

Odmienność pojmowań, potrzeb i nadziei sięga jednak głębiej i szerzej. Dotyczy przebudowy całego życia. Dla starszych uczestników pokolenia historycznego płynie stąd wzbogacenie duchowe. Jeśli potrafią wchłonąć nowy powiew, jeśli życzliwą pomocą wspierają wzrost nowych sił, jeśli szczerze i konsekwentnie uznają prawo do swobodnej twórczości: znajdą wodę żywiącą z odwiecznej baśni dla siebie i dla spraw, z któremi związali swe życie.

Prawo do dziecięctwa i młodości, urzeczywistniane w pełni oddala starość, zapewnia harmonję i siłę narodu.

Dziecko wiejskie.

Jak chowa dzieci trzy czwarte narodu polskiego.

Lata dziecięce na wsi — to dola ciężka. Użyje sobie bo użyje dziecko wiejskie, zanim od ziemi odrośnie i skrzepnie, zanim na nogach twardo stanie. Poczyna się to od niemowlęctwa, które upływa w iście cierniowych warunkach. Matka, wyczerpana nadmierną pracą a przytem odkarmiająca się niedostatecznie i nieprawodłowo, oddaje dziecku rodzonemu pokarm, powodujący w świeżem organiźmie dziecięcym różnorodne zaburzenia, których następstwem są choroby kiszek i żo-

łądka. Wrzeszczy biedactwo wniebogłosy i wije się szarpane bólami, i to tak całemi dniami i nocami, ba — tygodniami i miesiącami. A matka tuli, piosenki śpiewa, wreszcie denerwuje się i — obarczona tysiącznemi robotami w gospodarstwie — w uniesieniu rozpacznem poczyna przeklinać dziecinę rodzoną za tę wrzaskliwość. Przytem bezsenne noce, trawione w nerwowem napięciu, jeszcze bardziej wycieńczają organizm matki a w parze z tem jeszcze bardziej pogarsza się pokarm, wzmagając zaburzenia w organizmie dziecka. Dziecko zaś, trawione bólami, a przez to wyczerpujące swe siły na krzyki bezustanne, bez odrobiny pokrzepiającego snu — zamiast rozwijać się normalnie słabnie, mizernieje i w rezultacie nie ma już nawet sił na krzyk. Wątlejsze niemowlę ku zagładzie zmierza. Przetrzyma tę niedolę tylko silniejsze. co odziedziczyło po rodzicach duży zasób sił żywotnych wraz z łatwością przystosowuje się do warunków bytowania — wtedy, jak to powiadają, dziecko się „przekrzyczy“ i powoli zacznie się nawet uśmiechać i rosnąć.

Rośnięcie także cierniami jest usłane. Jeszcze pierwsze dziecko w rodzinie ma trochę względów. Rodzice sporo uwagi zwracają na nie — oczywiście, pokąd nie zjawi się na świat następne i t. d. Wtedy już tak dziwnie mało jest warte dziecko wiejskie. Owszem, matka i ojciec — w ogień gotowi skoczyć, aby dziecko uratować. Gotowi na bohaterstwo odruchowe. Ale w tej szarzyźnie dnia — w codzienności bytowania takie to dziecko dziwnie jakby niepotrzebne, jakby przyplątane.

Tylko matka od czasu do czasu przygarnie i parę cieplejszych słów powie — dziecięcy wiek choć odrobinę uszanuje. Ale ma to matka czas na zastanawianie się, jak ten wiek dziecięcy szanować, aby ciało i dusza dziecka rosły radośnie ku słońcu? Ma to ona czas, gdy inne młodsze po podłodze rączkują i czubią się, a to przedostatnie na rękach wrzeszczy? A tam świnie kwiczą i trzeba je nakarmić, a i obiad czas gotować, bo zaraz z pola nadejdą i złościć się będą, że niema jadła na czas. W tych warunkach dziecko najstarsze staje się popychadłem. Ledwo samo na nogach może się utrzymać — już ma obowiązki, a to przynieść drzewa, a to dziecko pokołysać — słowem, mnóstwo posług ma do wykonania.

A później, gdy dziecko od ziemi odrośnie, jakże dokuczliwe są dla dziecka owe mroźne poranki, w które krowy na pastwisko pędzi. Mroźna rosa — i towarzyszące jej dreszcze ciała dziecięcego — to dola pastuszków! Tulą się ku krzakom jałowcowym w swoich łachmanach

pastuszych i modlą się po swojemu do słońca, aby ziemię rychlej rozcieplilo. Nieraz też owe pastwiska stają się miejscem samosądów, sprawowanych przez gospodarzy starszych, którzy niemiłosiernie dziecięce ciała pasami tną, gdy przydybią krowy w szkodzie.

Takie są dzieje niemowlęctwa i wczesnego dzieciństwa maleńkich istot, co przychodzą na świat w chacie chłopskiej. Tak się chowa nasza przyszłość śród trzech czwartych narodu polskiego.

Tych kilka uwag nie wyczerpuje całości obrazu. O latach późniejszych dziecka wiejskiego należy pomówić osobno. *W. C.*

O inną atmosferę.

(Inspektor a nauczyciel).

Wyjątkowo ciężkie położenie szkolnictwa, a w szczególności przeciążenie nauczycielstwa pracą pedagogiczną, kancelaryjną i społeczną, przy niskich poborach, *wymagają odpowiedniej atmosfery do współpracy* między nauczycielstwem a inspektorami, jako tymi którzy najbliżej stoją warsztatu pracy, jakim jest szkoła.

Nic tak nie psuje atmosfery i harmonji potrzebnej do tak trudnej pracy, ani też nie obniża jej wyników, jak niewłaściwy stosunek inspektora względnie podinspektora do nauczycielstwa.

By uniknąć jednostronności, musimy przyznać, że zadania inspektorów nie są łatwe, że i wśród nauczycielstwa mogą się zdarzać jednostki zaniedbujące się w pracy, do których trzeba stosować rygory służbowe. Lecz chcielibyśmy z naciskiem podkreślić, *że ogół nauczycielstwa na naszym terenie odnosi się do pracy pozytywnie, osiąga w niej bardzo duże jak na nasze stosunki wyniki, które mogłyby być jeszcze większe gdyby atmosfera w pracy była inna.* W niektórych powiatach wytworzyły się stosunki możliwe, lecz w innych pozostało jeszcze dużo do poprawienia i o tem chcielibyśmy pomówić. Jakkolwiek jesteśmy krytyczni nawet wobec Kolegów to jednak zawiele skarży się nauczycielstwo na to, że *inspektorzy i podinspektorzy (zwłaszcza ci ostatni) za mało wnikają lub też niechcą wniknąć w warunki pracy nauczyciela w terenie i niewłaściwie oceniają jego pracę* co wprowadza nauczycielstwo w stan zdenerwowania, odbijający się na wynikach pracy, gdyż *nic tak nie boli* nauczyciela jak *brak uznania ze strony inspektora za pracę do której włożył maksimum wysiłków.*

Zbyt mało nauczycielstwo otrzymuje *konkretnych wskazówek w czasie wizytacyj* jak w danych warunkach zrealizować pewien dział programu. Często inspektorzy „wpadają“ do szkoły aby pobieżnie sprawdzić wyniki pracy, lub przysłuchać się biernie paru lekcjom, zaś na szczegółowe wskazówki nie mają czasu. Niekiedy nauczyciel otrzymuje odpowiedź: „To pan powinien wiedzieć“ a skutek jest taki, że na drugi raz nauczyciel boi się o coś zapytać, aby nie rozgniewać inspektora. Ileż możnaby zrobić przez *udzielanie życzliwych wskazówek po wizytacji, bez przykrych uwag powizytacyjnych na piśmie z nieuniknionem „polecam“* a bez podania sposobu wykonania.

Wymagania w niektórych powiatach są *zbyt wysokie* i absolutnie *niedostosowane do warunków* miejscowych np. Dzieci powinny mieć własne ręczniki, kubki, a dziewczęta fartuszki, białe kołnierzyki i t. p. Dobrze. Ale co zrobić jeśli mimo wysiłków nauczyciela (lki) większość rodziców nie może tego dzieciom kupić, bo niema za co nabywać soli i zapałek? Czasem nauczyciel (ka) chcąc się do wymagań zastosować kupuje te przedmioty za własne pieniądze, ale czyż jest do tego obowiązana (y) i czy każdy może to zrobić? A zresztą czy jest to zgodne z duchem wychowawczym programu? — Inną bolączką jest *znów brak należytej ochrony i opieki nad nauczycielem w razie konfliktów z różnymi osobistościami* (wójt, sołtys, policjant itd.) którzy wnoszą skargi do inspektoratu. Zamiast stanąć po stronie nauczyciela (jeśli sprawa jest jasna) lub przynajmniej zachować rezerwę do czasu wyjaśnienia i ukończenia sprawy, inspektor przenosi go, bo „nie umie współpracować z otoczeniem“. A przecież tak trudno wszystkim dogodzić. Dlaczego więcej wiary daje się skargom rodziców, a nie wyjaśnieniom nauczyciela?

Niektórzy znów uważają sążniste uwagi powizytacyjne (czego tam niema!) upomnienia na piśmie i dyscyplinarki za najlepszy środek pedagogiczny wobec nauczycielstwa. Nie wiem czy słusznie?

Zdarzają się nawet podobno wypadki niewysyłania pism kierowanych drogą służbową do Kuratorjum; przecież inspektoraty nie są ostatnią instancją i tak nieomylni aby nie musieli podlegać nadzorowi władz wyższych. Zresztą postępowanie administracyjne wyraźnie określa w jakim terminie pisma te powinny być przedkładane władzom do których są skierowane.

Czasami znów ma się wrażenie, że jeden obszerny okólnik ma za zadanie przekształcić całe szkolnictwo w powiecie.

Jakże często *w czasie wizytacyj* zadaje się dzieciom *takie pytania* na które nauczycielowi trudno byłoby odpowiedzieć np. „dzieci, o czem ja myślę?" Nie chcemy mnożyć przykładów, ani też dotykać osób, lub przytaczać więcej danych. Nie mamy też zamiaru nikomu tem dokuczyć.

Chcielibyśmy natomiast aby te kilka uwag spowodowały *zmianę stosunków niektórych inspektorów a zwłaszcza podinspektorów do nauczycielstwa,* aby więcej zastanowili się nad swemi posunięciami które nauczycielstwo pilnie obserwuje, aby oględniej używali szerokiej władzy a w ten sposób zdobędą sobie uznanie a szkole przyniosą pożytek. Powinni też pamiętać, że są wychowawcami wychowawców a przykład najwymowniej działa, *a ojcowska zrozumiałość i życzliwość jest bardziej skuteczną niż najsroższe rygory służbowe.*

Do sprawy tej jeszcze wrócimy. *ar.*

Czy uczciwa oszczędność?

Nie wymaga chyba uzasadnienia fakt, że do szeregu klęsk szkolnictwa powszechnego zaliczyć musimy również i brak własnych lokali szkolnych. Obowiązek dostarczenia lokali do użytku szkół ciąży na Urzędach Gminnych. Ciekawem zjawiskiem jest postępowanie panów wójtów przy zawieraniu kontraktów z właścicielami chałup wiejskich. Idea oszczędności, która jest gwarancją pomyślniejszej konjunktury gospodarczej, jest w tym wypadku stosowana w stu procentach, przyczem pogwałcona tu zostaje moralna zasada oszczędności, jaką jest uczciwość. Z radością i pełnem uznaniem należy powitać przywiązanie chłopa do placówki szkolnej. Minęły już te czasy, kiedy drzwi chaty pod słomianą strzechą zamknięte były dla szkoły i nauczyciela. Dzisiaj są otwarte na oścież, co znowu często wypada na niekorzyść wieśniaka. To zrozumienie znaczenia szkoły i odczucie zadowolenia, jakie daje wieśniakowi szkoła w jego własnym domu, jest przyczyną konkurencji i wzajemnej licytacji podczas wynajmowania lokalu szkolnego.

Nauczyciel, który najczęściej jest biernym obserwatorem tych zajść, z jednej strony ma możność zauważyć wielką naiwność ludności wiejskiej, a z drugiej — usiłowanie wykorzystania tej naiwności, co, zdaniem mojem, przynosi ujmę Urzędowi Gminnemu i jest bezpośrednią przyczyną pogorszenia warunków pracy w szkole. Trudno jest uwierzyć, aby wieśniak, otrzymując 80 z. komornych, sumiennie i chętnie wykonywał obowiązki, odnoszące się do utrzymywania czystości, przeprowadzenia remontu, porobienia niezbędnych urządzeń, naprawy ustępów,

dostarczenia ziemi pod ogródki szkolne, placu na boisko i t. p. Czuje on żal i żywi nienawiść w pierwszym rzędzie do swoich konkurentów, później do wójta, a wreszcie i do nauczyciela, który ciągle mu wytyka niezadawalające wywiązanie się ze swoich powinności. Gdy jeszcze nadejdzie z Urzędu Skarbowego nakaz do uiszczenia podatku dochodowego za wydzierżawienie lokalu, chłop wpada w rozpacz, wymyśla Urzędowi Skarbowemu za ucisk fiskalny, za niehumanitarne ustosunkowanie się do człowieka, a wypływająca stąd gorycz i pesymizm coraz wyraźniej uwidaczniają się w obojętności i leniwem spełnianiu posług szkolnych, w niewykonywaniu przyjętych na się zobowiązań. Ponieważ odpowiedzialność za utrzymanie higjeny w szkole ponoszą nauczyciele, przeto nie od rzeczy będzie, jeżeli nauczyciel wypowie się w tej sprawie. W wynajmowaniu lokali szkolnych ingerencja nauczyciela kierującego lub kierownika jest konieczna, a to z dwóch względów:

1) obecność nauczyciela spowoduje bardziej rzeczową ocenę przydatności lokalu i 2) położy się kres wzajemnym licytacjom ludności wiejskiej przez oddalenie konkurentów, których lokale nie czynią zadość wymogom szkolnym. Oprócz tego kierownik szkoły miałby sposobność wobec stron zawierających umowę omówić potrzeby ewentualnego remontu, zmusić do zastanowienia się właściciela lokalu, czy podoła swoim zobowiązaniom i w ten sposób zapobiec wszelkim nieporozumieniom i przeszkodom, które w rezultacie rozczarowują właściciela lokalu, zawodzą Urząd Gminy i ujemnie wpływają na ład i porządek w szkole.

W takich warunkach wieśniak będzie mógł spokojnie i krytycznie przemyśleć swoje obowiązki, zastanowić się nad wysokością koniecznego mu wynagrodzenia i wywiązać się ze swoich zobowiązań z korzyścią dla siebie i dla szkoły, a bez zawodu i nieprzyjemności dla Urzędu Gminy. Wykorzystywanie nieświadomości i naiwnego myślenia chłopa nie powinno leżeć w interesie Urzędów Gminnych.

N. Szapiel.

Z pobudek altruistycznych Świat Pracy subskrybował Pożyczkę Inwestycyjną.

Rozmowa z Prezesem Evertem.

W kilku dziennikach ukazała się krótka wzmianka, donosząca, iż Naczelny Pracowniczy Komitet Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej przesłał Panu Ministrowi Skarbu uchwałę wskazującą, że akcja na rzecz Pożyczki Inwestycyjnej wśród pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych odbyła się pod hasłami spełnienia obowiąz-

zku państwowego i społecznego oraz pomocy bezrobotnym. W związku z tem zwróciliśmy się do prezesa Naczelnego Pracowniczego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej p. Mieczysława Everta z zapytaniem, co spowodowało wzmiankowaną uchwałę.

— W dn. 3. VI. b. r. — wyjaśnia p. prezes Evert — podczas konferencji prasowej, p. Minister Skarbu, omawiając wyniki subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej przyznał, że „przemożny“ udział w subskrypcji wziął świat pracy. Jednocześnie jednak dodał, że jest to zjawisko niejako zrozumiałe, gdyż świat pracy pobiera stałe uposażenia i gdyż działał w dobrze zrozumianym własnym interesie. Takie stawianie sprawy jest dla nas nietylko nieoczekiwane, ale i bardzo przykre.

Argument „stałego uposażenia“ traci wszelkie podstawy, jeżeli się uwzględni, że 60% pracowników umysłowych, podlegających ubezpieczeniom społecznym, zarabia poniżej zł. 260 miesięcznie, a tylko 14% — powyżej zł. 500 miesięcznie. Te cyfry najlepiej świadczą o głębokiej pauperyzacji inteligencji pracującej. W tym stanie rzeczy „stałe uposażenie“, na które pan Minister się powołał, mogłoby raczej służyć jako usprawiedliwienie ewentualnego małego udziału w subskrypcji, a nie odwrotnie.

Dalej Pan Minister mówi o dobrze zrozumianym własnym interesie. Pożyczka Inwestycyjna zatrudni bezrobotnych, ale przecież subskrybowali ją nie bezrobotni, lecz właśnie ci, którzy mają pracę. Czyli kierował nimi altruizm, a nie własny interes. Pożyczka Inwestycyjna bezspornie jest dobrą lokatą kapitału, ale tego rodzaju argument ma zastosowanie do kapitalistów, a nie do pracowników, którzy nie mają żadnych kapitałów do lokowania. Pracownik nabywał Pożyczkę Inwestycyjną nie ze swych oszczędności, ale drogą dotkliwego uszczuplenia swego głodowego budżetu.

W dalszym ciągu swego przemówienia Pan Minister usprawiedliwiał stosunkowo nieznaczny udział w subskrypcji niektórych sfer gospodarczych. W naszej sytuacji gospodarczej każda warstwa społeczna bez trudu znajdzie taką okoliczność, którąby usprawiedliwiła w dostateczny sposób jej ewentualną abstynencję w subskrypcji. Banki powołać się mogą na to, że operują kapitałem krótkoterminowym, nienadającym się do lokat w papierach długoterminowych. Przemysł i handel — na to, że nie mogą uszczuplać swych kapitałów obrotowych. Ziemiaństwo — na spadek cen na produkty rolne. Świat pracy mógłby zaś wskazać na to, że zdrowa operacja kredytowa polega na uruchomieniu nagromadzonych nieprodukcyjnych kapitałów, nie zaś na się-

ganiu do szczupłych zarobków, co w konsekwencji musi ujemnie odbić się na zdolności konsumpcyjnej społeczeństwa, a przez to spowodować wzrost bezrobocia.

Jednak świat pracy nie wysuwał tych objekcyj, bowiem zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że powodzenie Pożyczki Inwestycyjnej wymagało od wszystkich warstw społeczeństwa wielkiego wysiłku finansowego. Dlatego też, w subskrypcji świat pracy wziął, jak to określił Pan Minister, przemożny udział. Objaw ten należy tłumaczyć jedynie wysokiem poczuciem obowiązku obywatelskiego oraz świadomością gospodarczego i społecznego znaczenia dla Państwa Pożyczki Inwestycyjnej. Tylko te, a nie inne pobudki kierowały światem pracy.

Miesięczny kurs żywego słowa o poziomie W. K. N.

W dniach od 24 czerwca do 20 lipca b. r. odbył się miesięczny kurs żywego słowa o poziomie W. K. N. w Wilnie. Kurs zorganizował Wydział Pedagogiczny przy Okręgu Z. N. P. w Wilnie. Jest to dalszy etap pracy zapoczątkowanej w styczniu b. r. nad działem „A“ (przedmioty pedagogiczne wraz z nauką o Polsce Współczesnej). Na tygodniowym kursie w styczniu słuchacze zostali poinformowani o zakresie materjału i metodzie pracy. Po kursie świątecznym w zimie uczestnicy kursu przepracowywali samodzielnie systemem korespondencyjnym wyznaczone im przydziały z pedagogiki i nauki o Polsce Współczesnej i przysyłali prelegentom do oceny. W miesiącu czerwcu został zorganizowany drugi kurs żywego słowa na którym słuchacze mieli możność powtórzenia całokształtu przepracowanego materjału, oraz opracowanie najtrudniejszych zagadnień z nowych przydziałów. W ten sposób słuchacze zostali przygotowani do egzaminu z działu „A“ który odbędzie się w miesiącu listopadzie b. r.

Z kursu korzystało 75 nauczycieli,z tego 73 z Wileńskiego Okręgu Szkolnego, 2 z innych okręgów.

Poza pracą ściśle związaną z programem uczestnicy kursu brali udział w wycieczkach po Wilnie i okolicach. Wykłady p. Ordy (6 godzin) o Wilnie i Wileńszczyźnie były uzupełnieniem wycieczek. Nadprogramowe wykłady kol. Piwowara o prawie nauczyciela (7 godzin) były rozwinięciem takich tematów z pedagogiki jak statut szkoły powszechnej i pragmatyka.

Niezwykle poważny stosunek słuchaczy do pracy przeniknięty niemilknącym zapałem i entuzjazmem każe spodziewać się jaknajpomyślniejszych wyników. — Szczery i koleżeński stosunek prelegentów kol. kol. Matuszkiewicza i Bielińskiego do słuchaczów był jednym z najistotniejszych czynników wytwarzających atmosferę wzajemnego zaufania i podniecającym do ciągłych wysiłków.

* * *

W związku z egzaminami Związkowego W. K. N. działu „A“ Wydział Pedagogiczny komunikuje co następuje:

1) Egzamin dla słuchaczy Związkowego W. K. N. odbędzie się w listopadzie b. r. Dokładna data egzaminu będzie później podana.

2) Podanie o dopuszczenie do egzaminów należy składać najpóźniej do dnia 1 września b. r. za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

3) Ponieważ do 1 września nie wszyscy słuchacze będą mogli wykonać wszystkich przydziałów z pedagogiki (8) i z nauki o Polsce Współczesnej (4) i nie będą mogli temsamem załączyć do podań zaświadczeń stwierdzających wykonanie prac przewidzianych w programie W. K. N. w Wilnie, Kierownictwo W. K. N. powyższe zaświadczenie złoży bezpośrednio na ręce Prezesa Państwowej Komisji Egzaminacyjnej najpóźniej do 20-go października b. r. po otrzymaniu oczywiście wszystkich przydziałów do oceny do tego czasu.

3) Do podań należy również dołączyć dowód wpłacenia taksy administracyjnej za egzamin w wysokości 20 zł. Kwotę powyższą należy wpłacić do Kuratorjum Okręgu Wileńskiego Konto P. K. O. Nr. 38314 w Kasie I Urzędu Skarbowego w Wilnie z adnotacją na odwrocie „taksa za egzamin z W. K. N.“.

4) Ponadto do podań należy dołączyć następujące załączniki:

a) szczegółowy życiorys własnoręcznie napisany,

b) metrykę urodzenia,

c) dowody posiadanych studjów i kwalifikacyj zawodowych,

d) dekret ustalenia (ew. świadectwo egzaminu praktycznego),

e) listę przerobionej lektury,

f) fotografję zaopatrzoną na przedniej stronie własnoręcznym podpisem,

g) zaświadczenie z Kursu Wakacyjnego; zaświadczenie stwierdzające wykonanie prac przewidzianych w programie Kursu korespondencyjnego przesłane będzie bezpośrednio przez Kierownictwo W. K. N. w Wilnie do Państwowej Komisji Egzaminacyjnej,

h) pokwitowanie stwierdzające uiszczenie opłaty za egzamin w wysokości 20 zł.

Konferencje przygotowujące do egzaminu praktycznego w Wilnie.

W czasie od 24 czerwca do 20 lipca b. r. odbyły się Konferencje przygotowujące do egzaminu praktycznego w Wilnie dla nauczycieli nieposiadających egzaminu praktycznego Zorganizowano je staraniem Wydziału Pedagogicznego Z. N. P.

Jak sama nazwa wskazuje, organizatorzy tych Konferencyj usiłują stworzyć odmienną formę samokształceniową nauczycieli bardziej celową i skuteczniejszą od dotychczasowej formy t. zw. Kursów praktycznych o wykładowej metodzie pracy. Prelegent wykładał a uczestnik Kursu biernie słuchał. Tak było niemal na wszystkich kursach. Chcąc przerzucić punkt ciężkości pracy z prelegenta na uczestników, bardziej uaktywnić ich w pracy, Wydział Pedagogiczny Z. N. P. przystąpił do organizowania Konferencyj których naczelną i najistotniejszą zasadą winna być możliiwe najdalej posunięta samodzielna praca słuchacza zarówno w stawianiu zagadnień jak i ich rozwiązywaniu. Chodzi tu o samodzielne dorabianie się struktury psychicznej, jak mówi Nawroczyński. Szczegółowsze cele i zadania tych konferencyj jak również wiadomości dotyczące metod pracy czytelnik znajdzie w „Pracy Szkolnej“ Nr. 9 z 1935 r., który jest poświęcony niemal wyłącznie temu zagadnieniu. Poznać się z nim winien każdy nauczyciel, gruntownie przestudjować winni ci przedewszystkiem, którzy mają przed sobą egzamin praktyczny.

Dokładne poznanie celów i zasad organizacyjnych tej formy pracy samokształceniowej przez słuchaczy i świadome dostosowanie się do nich ułatwi niewątpliwie w przyszłości pracę i przyczyni się do podniesienia jej na właściwy poziom.

Próba zorganizowania Konferencyj w Wilnie na wspomnianych zasadach nie zawiodła, mimo braku doświadczeń w tym kierunku, mimo zbyt wielkiej liczby (60 osób) słuchaczów i mimo niedostatecz-

nej ilości podręczników i bibljoteki. Zapał nauczycielstwa, pęd do wiedzy i dobre chęci prelegentów usuwały wielkie przeszkody. Atmosfera wzajemnego zaufania i szczery koleżeński stosunek pomiędzy słuchaczami i prelegentami pogłębiany na lekcjach, wycieczkach i zabawach pozostawił niezatarte wrażenia wśród uczestników kursu. Przyczynił się przez to i do zacieśnienia i pomnożenia węzłów solidarności związkowej jako organizacji zawodowej. Wspomnieć jeszcze należy, że Kurs był bezpłatny dla członków Z. N. P. Nienależący do Związku (w liczbie 6) opłacili taksę za Kurs w wysokości 30 zł.

Na zakończenie konferencyj uczestnicy złożyli do Zarządu Okręgu Z. N. P. w Wilnie następujące podziękowanie:

My, słuchacze przygotowawczego kursu do egzaminu praktycznego, odbytego w Wilnie — od 24 czerwca do 20 lipca b. r. — składamy Zarządowi Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie i Okręgowemu w Wilnie serdeczne podziękowanie za zorganizowanie tego kursu.

Jednocześnie dziękujemy pp. Matuszkiewiczowi, dr. Borowskiemu, W. Borowskiemu, Piwowarowi i Jaworskiemu za udzielenie nam cennych rad i wskazówek, a także kierownikowi kursu p. Lisowskiemu za sprężystą, celową organizację pracy i wycieczek po Wilnie.

Następują podpisy słuchaczy (czek) kursu.

Walny Zjazd Delegatów Okręgu Wojewódzkiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

W dniu 26 maja r. b. odbył się w Nowogródku pod przewodnictwem p. M. Paskiewicza, Delegata Zarządu Głównego z Warszawy. Walny Okręgowy Zjazd Delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na zjeździe tym zapadło szereg uchwał, które z uwagi na ich ważność powtarzamy w całości.

1. Przewodniczący Funduszu Obrony Morskiej Inspektor Armji Generał Dywizji Kazimierz Sosnkowski w porozumieniu z Zarządem Głównym Ligi Morskiej i Kolonjalnej postanowił, zgodnie z § 2 statutu F. O. M-u, postawić wniosek do Prezesa Rady Ministrów, aby dotychczas zebrane kapitały na F. O. M. przekazać na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na który to cel prowadzi w wojsku zbiórkę „Fundacja Łodzi Podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego".

Wobec powyższego Zjazd Okręgowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej Ziemi Nowogródzkiej wzywa wszystkich swych członków, Zarządy Obwodowe, Oddziałowe, Koła Młodzieży, wreszcie wszystkich swych przyjaciół do jaknajliczniejszej zbiórki na F. O. M. Nr. 30680 P. K. O., aby jaknajprędzej Łódź Podwodna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego mogła być zbudowana.

Byłoby wskazanem, by wszyscy członkowie L. M. K. na ten cel opodatkowali się w wysokości około 25% wkładki na przeciąg jednego roku za przykładem L. M. K. przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku.

2. Zjazd Okręgowy Delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej Ziemi Nowogródzkiej na Zebraniu dnia 26 maja 1935 r. wyraża najserdeczniejsze podziękowanie nauczycielstwu szkół średnich i powszechnych za ofiarną pracę mimo bardzo ciężkich warunków w jakich nauczycielstwo pracuje na terenie Województwa Nowogródzkiego.

3. Zjazd prosi Zarząd Główny o interwencję w Ministerstwie Komunikacji, by wszyscy członkowie L. M. K. za okazaniem legitymacji z fotografją z terenu Ziemi Nowogródzkiej otrzymali w czasie od 15-go czerwca do 21 sierpnia jednorazową indywidualną zniżkę kolejową 80% celem wyjazdu nad morze bez ograniczenia czasu.

Jednocześnie Zjazd postanawia zwrócić się do Pana Wojewody Nowogródzkiego z prośbą o poparcie.

4. W związku z ostatniemi wyborami w Gdańsku Zjazd Delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej Okręgu Nowogródzkiego obradujący w dniu 26 maja 1935 r. w Nowogródku wyraża uznanie dla Polaków w Gdańsku za harmonijną, pełną godności, wytrwałości i poświęcenia pracę nad utrzymaniem polskiego stanu posiadania i zapewnienia mu należytego wpływu na sprawy W. Miasta.

5. Zjazd Delegatów L. M .K. Okręgu Nowogródzkiego obradujący w Nowogródku w dniu 26 maja 1935 r. stwierdza, że zarówno członkowie Ligi, jak i społeczeństwo Nowogródzkie z zainteresowaniem śledzi kolonjalne poczynania Zarządu Głównego oraz prace zmierzające do wyszukania i zdobycia dla naszej ekspansji gospodarczej nowych rynków zbytu. Doceniając w pełni znaczenie tych poczynań dla rozwoju gospodarczego Państwa Polskiego oraz złagodzenia zagadnienia nadmiaru rąk roboczych w kraju — Zjazd wyraża podziękowanie za te wysiłki oraz prosi o dołożenie wszelkich starań w kierunku ich kontynuowania i pogłębiania.

KĄCIK PRAWNY

Kiedy i z jakich powodów może być zwolniony ze służby nauczyciel tymczasowy?

Należy rozróżnić te wypadki, w których: 1) władza *może* rozwiązać stosunek służbowy od tych wypadków w których 2) władza rozwiązuje a więc *musi rozwiązać stosunek służbowy* z nauczycielem tymczasowym.

1. W myśl art. 62 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z 1. VII. 1926 r. w brzmieniu ogłoszonem w 104 Dz. Ustaw z 1932 r. *stosunek służbowy nauczycieli tymczasowych może władza rozwiązać w każdej chwili,* przyczem nie jest obowiązana podawać nauczycielowi przyczyn jakie ją skłoniły do rozwiązania stosunku służbowego. W tym wypadku dekret zwolnienia musi być doręczony na 3 miesiące przed zwolnieniem, czyli stosunek służbowy musi być wypowiedziany na 3 miesiące (art. 64). Jedyną okolicznością z którą się władze muszą liczyć jest to, że nauczyciel zwolniony otrzymuje odprawę w wysokości pełnego ostatnio pobieranego uposażenia, za każdy *pełny rok* przesłużony w państwowej służbie nauczycielskiej jednak nie więcej niż za pięć lat.

Dlatego też władze najczęściej zwalniają tych nauczycieli którzy mają słabe wyniki pracy, gdyż tym mogą za te lata w których ich służba była naganną (mieli upomnienia, dyscyplinarki) nie płacić odprawy.

Przykład. Nauczyciel tymczasowy został zamianowany 1-go stycznia 1930 r. W roku 1934 otrzymał dwa upomnienia oraz jedną naganę w drodze dyscyplinarnej. Władza zwalnia go z dniem 31 grudnia 1934 r. przyczem dekret zwolnienia doręczono mu 30 października 1934 r. zamiast 30 września. Otrzymuje on odprawę za 4 lata, gdyż służba w 1934 r. była naganą a ponadto pobory za jeden miesiąc ponieważ stosunek służbowy wypowiedziano mu tylko na dwa miesiące naprzód.

W powyższym wypadku odwołanie ma słabe widoki, chociaż można je składać. Sprawa ta jako zależna od swobodnego uznania władzy (*„władza może"*) nie podlega zasadniczo zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administr. chyba żeby samo postępowanie było wadliwe.

2. Nauczyciel tymczasowy *musi być zwolniony* jeżeli a) *otrzyma niedostateczną ocenę pracy* (art. 63 pragmatyki); b) jeśli w *przeciągu lat 5-ciu* (ew. 6-ciu jeśli mu termin składania egzaminu przedłużono)

nie złożył egzaminu praktycznego (art. 10 rozp. P. Prez. z 6 marca 1928 r. o kwalifikacjach zawodowych Dz. Ustaw 28 z 1928 r.). W tych wypadkach nauczycielowi podaje władza przyczynę zwolnienia. Należy mu też wypowiedzieć stos. służbowy i wypłacić odprawę (patrz wyżej).

DZIAŁ PRAWNY

Komunikat.

Godziny przyjęć radcy prasowego.

Celem uniknięcia nieporozumień ogłaszamy, że *radca prawny przyjmuje* w lokalu Związku tylko *we wtorki i piątki* od godz. *4—6* po południu. W wyjątkowych wypadkach, po uprzedniem pisemnem lub telefonicznem powiadomieniu nas, *w niedzielę od g. 11—12.* W mieszkaniu prywatnem oraz poza powyższemi godzinami Koledzy (anki) przyjmowani być ze względów technicznych absolutnie nie mogą.

Jak zwracać się po informacje i obronę prawną do Okręgu?

Przypominamy Koleżankom i Kolegom, aby we własnym interesie *przy zwracaniu się do Okręgu po informacje, i porady prawne stosowali się bezwzględnie do wskazówek* zawartych w *N-rze czerwcowym* „Spraw" gdyż niestosującym się będziemy zmuszeni *zwracać pisma* co opóźni załatwienie sprawy i spowoduje niepotrzebną korespondencję Ogniska i Oddziały Powiatowe powinny tego dopilnować.

Kronika w dziale społeczno-oświatowym.

Konferencja społeczno - oświatowa w Z.N .P.

Zarząd Główny Z. N. P. zorganizował w czasie od 18. VI — 16. VII. 1935 r. konferencję społeczno-oświatową dla przewodniczących Wydizałów Pracy Społecznej w Okręgach Z. N. P. Na program konferencji złożyło się:

1) Zadania i rola Związku w świetle nowego statutu.

2) Zadania Związku N. P. w dziedzinie pracy społecznej.

3) Program, organizacja i metody pracy społecznej Z. N. P.

4) Podstawy ideologiczne, socjologiczne i psychologiczne pracy społeczno - oświatowej.

Z ramienia Zarządu Okręgu wziął udział w konferencji Kol. Chmielewski Aleksander.

Konferencja instruktorów oświaty pozaszkolnej.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zorganizowało konfeerncję poświęconą omówieniu programu i form pracy oświatowej na terenie Okręgu. Jeden dzień w obecności p. Kuratora został poświęcony na omówienie współpracy ze Z. N. P. Z ramienia Zarządu Głównego wzięli udział kol. kol. Maj i Machowski z Okręgu kol. Jaworski oraz kilku prezesów Oddziałów Powiatowych.

Metoda zdaniowo-tekstowa.

Podstawy psychologiczne okresu przygotowawczego.

W związku z wydaniem swej pracy p. t. „Metoda zdaniowo-tekstowa“ chciałbym zwrócić uwagę na pewne jej strony. Wiemy, że w dziedzinie tej odbywa się obecnie jakby pewne przesilenie. Metoda zdaniowa, wzorowana na met. dr. Decroly, w naszych warunkach nie zaszczepia się. Wyniki nie opłacają włożonej pracy. Stąd popłynęło to ogólne zobojętnienie nauczycielstwa względem tego zagadnienia, które nie jest, jak mówi program w Polsce należycie opracowane. Zagadnienie metody nauki czytania i pisania nie może być rozwiązane doraźnie. Praca tego rodzaju ma zawsze charakter wybitnie konstrukcyjny i nie uwzględnia takich momentów, które są widoczne tylko w codziennej, systematycznej praktyce. Każdy nauczyciel przypomina sobie z praktyki takie momenty, kiedyto przed rozpoczęciem lekcyj nie uświadamiał nawet sobie pewnych oryginalnych rozwiązań metodycznych, wyłaniających się w toku lekcji. Te momenty metodyczne można podzielić na dwie grupy: w jednej umieścimy te, które mają zakres węższy, związany z pewnemi szczególnemi i względnie przypadkowemi okolicznościami — drugie, natomiast, będą o charakterze ogólniejszym. Suma tych ostatnich momentów, opartych na podłożu psychologiczno-jezykowo-praktycznem, jest cennym materjałem do opracowania danej metody, które dzięki temu będzie miała charakter wybitnie pragmatyczny. Właśnie pracę swą, o której wspominam na wstępie opracowałem na takiej drodze. W metodzie zdaniowo-tekstowej uwzględniam trzy zasadnicze okresy: przygotowawczy, właściwej nauki czytania i pisania, oraz okres pracy twórczej (ekspresji). Poszczególne te okresy zawierają w sobie momenty dydaktyczne (stopnie), których wyróżniam sześć. Są one ściśle ze sobą związane i wzajemnie uzupełniające się t. zn. każdy następny jest pogłębieniem poprzedniego.

Jeżeli chodzi o podstawy psychologiczne, to momenty powyższe są oparte na przesłankach psychologicznych, zgodnych z doświadczeniami dr. Piageta („Mowa i myślenie u dziecka“, „Jak sobie dziecko świat przedstawia“). Zgodnie z wynikami dr. Piageta wiemy, że dziecko wstępujące do szkoły znajduje się jeszcze w okresie egocentryzmu i przeto różni się od nas pod względem jakościowym. Rozwój jego myślenia jest związany z rozwojem mowy, z jej uspołecznieniem się. Równolegle z tem odbywa się rozwój realizmu dziecięcego. Dziecko, szczególnie wiejskie, w tym czasie nie jest zdolne do uzewnętrznienia swoich myśli, do świadomego rozróżniania swego świata wewnętrznego od zewnętrznego. Realizm dziecięcy, jak wiemy, polega na tem, że elementy świata zewnętrznego są pomieszane z elementami jego świata wewnętrznego. Tak jak nie odróżnia ono myśli własnych od myśli osób otaczających, tak też nie odróżnia nazw od nazywanych rzeczy. Tworzą one jeden niezróżnicowany splot psychiczno-realny. Myślenie jego cechuje synkretyzm w spostrzeganiu, rozumieniu i rozumowaniu. Brak tutaj jest logicznych przesłanek, a więc wnioskowania przez dedukcję. Przypadkowe zestawienie różnych elementów, bezpośrednia analogja, mało nieraz podobnych do siebie szczegółów, zamieniają wszelkie logiczne rozumowania. Wszelkie procesy mają charakter schematyczny, gdzie poszczególne elementy nie odgrywają większej roli. Brak jest ich wartościowania. Dziecko przeważnie zwraca uwagę na te elementy, które mają znaczenie „wybitnych szczegółów“, które czemś wyróżniają się (kształtem, barwą...). Te właśnie cechy psychiki dziecka, w pierwszym rzędzie, uwzględniane przy sprawdzaniu elementów językowych w toku nauki czytania i pisania. Zgodnie z powyższemi założeniami, trzy strony naszej mowy (znaczenie fenetyczne, graficzne i pozajęzykowe) tworzą w realiźmie dziecka jeden niezróżnicowany splot. Inaczej mówiąc dziecko, nie mając zdolności do świadomego uzewnętrznienia swoich myśli, nie odróżnia zdania napisanego od jego brzmienia i występującego w tym czasie (równocześnie) w jego wyobraźni odpowiednich obrazów. Zgodnie z tem napisany np. wyraz „dom“ zawiera w sobie równocześnie trzy wspomniane znaczenia.

Próby wyjaśnienia dla dziecka np., że to „jest tylko nazwa tego domu, co stoi na ulicy“ nie mogą być w tym czasie stosowane. Te trzy strony znaczeniowe przedstawiają się dla dziecka, jako jeden implikacyjny schemat. To samo zjawisko występuje w odniesieniu do każdego poszczególnego schematu. Zdanie napisane na początku roku szkolnego jest schematem. Dziecko tutaj nie wyróżnia szczegółów

(liter, sylab...), jednem słowem zawartości danego zdania. Zgodnie z tem widzimy, że przyswajanie globalne takich zdań — schematów większej wartości nie przedstawia, bo tą drogą trudno jest dojść do uświadomienia dziecka jego zawartości i przyswojenia tego. Zmuszać dziecko do przyswajania tego, co w jego ujęciu nie istnieje jest bardzo niewłaściwem — stosują jednak to globalne metody, mało tego, bo jest tam przytem nastawienie (bardzo wcześnie) na wyodrębnianie liter. Takie postępowanie ujemnie odbija się na wynikach nauczania i ogólnym rozwoju dzieci. Stwierdziłem to, porównując swoje wyniki z wynikami osiąganemi przy stosowaniu met. wyrazowej. Obecnie stosowanie przez niektórych nauczycieli globalna metoda zdaniowa pod tym względem mało odbiega od swej siostrzycy wyrazowej. Tutaj w znaczeniu „globalnego czytania" narzuca się dziecku obce mu w tym czasie skojarzanie graficzno-fonetyczne. Dziecko w tym czasie kojarzy schemat zdania mówionego z pewnemi tylko „wybitnemi szczegółami" zdania napisanego, a to już jest parodją mijającą się z celem. Zresztą rozwój skojarzeń przebiega pewne stopnie, tak jak analiza i synteza (o zjawiskach tych szerzej mówię w całokształtcie „Metody zdaniowo-tekstowej").

Jeszcze musimy pamiętać, że schematyczne myślenie jest bardzo, że tak powiem, „lotne", co odpowiada uwadze dziecka, mającej charakter niestały. Tego rodzaju uwaga w pełni odpowiada myśleniu schematycznemu (ogólnemu). Dziecko, przyswajając pewną treść, nie wgłębia się w jej „wnętrze" i dlatego potrafi „przyswoić" tych treści bardzo dużo. Zjawisko to jest całkiem naturalne. Uważam, że łatwiej i prędzej przyswoić w sposób schematyczny dziesięć zdań w postaci tekstu, niż jedno zdanie w sensie ludzi dorosłych. O ujmowaniu schematycznem dowodzi znany pęd dziecka do wyuczania się, jak się mówi, „napamięć" całych stronic z elementarza. W tem zjawisku obok pamięci, występują wspomniane wyżej właściwości. Zgodnie ze schematyczno-lotnem myśleniem poznanie dziecka jest oparte na takich funkcjach, jak rymowanie przez analogję bezpośrednią, zestawienie i t. p. Idąc zgodnie z powyższemi właściwościami psychiki dziecka w okresie przygotowawczym nie zmierzamy utrwalać „globalnie" zdań. Dzieci czytają je schematycznie i w ten sposób naprawdę nauka jest oparta na faktycznych zdolnościach dzieci, co potwierdzają wyniki osiągane pod koniec roku. Dalsze okresy metody zdaniowo-tekstowej są również swoiste. Kiedy w okresie przygotowawczym nauczanie ma charakter wybitnie

psychologiczny, to w następnych okresach stopniowo przechodzimy do charakteru językowego z uwzględnieniem psychologicznego rozwoju takich funkcyj jak analiza, synteza, i skojarzenie graficzno-fonetyczne.

Na zakończenie zwracam uwagę, że konkretne formy metody są bardzo proste i „życiowe“. Nauczanie tą metodą, jako przystosowaną do nowego programu, nie wymaga żadnych sztucznych kombinacyj. Z pomocy naukowych uwzględniam środowisko, przeżycia dzieci i 2—3 tablice cząstek czytaniowych, które nauczyciel robi sam. Praca ma charakter wybitnie twórczy ze strony dzieci. Nauka naprawdę jest miłą dla ucznia i nauczyciela. Podkreślam, że metoda zdaniowo-tekstowa jest przystosowaną do klas łącznych i zastosowanie jej w szkołach wyżej zorganizowanych dyskusji nie wymaga. O wynikach i uwagach, o praktycznem wykonaniu poszczególnych okresów mówię w całokształcie „Metody zdaniowo-tekstowej“.

Wł. Romanowski.

RECENZJE.

John C. Almack. — Wychowanie obywatelskie. — Przełożył Jerzy Piotrowski. Wstęp napisał dr. Józef Chałasiński. Bibljoteka przekładów dzieł pedagogicznych T. 15. Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r. Str. 328.

Wychowanie obywatelskie Almacka zapoznaje nas wszechstronnie ze sposobami i środkami wychowania obywatelskiego w szkole Stanów Zjednoczonych. A. P. Pojęcie jednak obywatela ma tam nieco odmienne znaczenie aniżeli u nas i wogóle w państwach europejskich. Obywatel w pojęciu Amerykanina, to obywatel demokratycznej lokalnej społeczności. „Demokracja amerykańska — pisze w przedmowie dr. J. Chałasiński — tworzyła się od dołu, nie od góry; powstawała przez tworzenie się nowych osiedli wolnej, niezajętej ziemi, a nie przez zmiany konstytucji i praw. Wyrastała ona ze współżycia ludzi w warunkach pionierskiego życia na kresach cywilizacji. Na wykarczowanych połaciach nowej ziemi powstawały małe społeczeństwa demokratyczne, rolnicze, samowystarczalne. Te sąsiedzkie, bezpośrednie demokracje pionierskie, oparte na dobrowolnym udziale, stały się sercem demokracji amerykańskiej. I choć warunki zmieniły się szybko i prymitywne społeczeństwo rolnicze ustąpiło miejsca wielkiemu społeczeństwu przemysłowemu, w społeczności lokalnej autonomicznej, przenikniętej zasadami i ideałami demokratycznemi, widzi społeczeństwo amerykańskie podstawową instytucję wielkiej demokracji. W utrzymywaniu się tych bezpośrednich demokracyj sąsiedzkiego typu, w ich żywotności widzi społeczeństwo amerykańskie podstawę wielkiej demokracji i zabezpieczenie jej przed absolutystycznemi tendencjami władzy centralnej“.

I dalej „Demokracja — pisze prof. Dewcy — jest czemś więcej, niż forma rządu; ona jest przedewszystkiem rodzajem współżycia, wspólnego, udzielanego wzajemnie doświadczenia“. W takiem zrozumieniu demokracja to nietylko forma ustroju politycznego, ale pewien typ współżycia ludzi ze sobą.

Z tej autonomji lokalnej przenikniętej zasadami i ideałem swoiście pojmowanej demokracji w Stanach Zjednoczonych wynika w konsekwencji związanie nauki obywatelstwa w szkole ze społecznością lokalną z jej zadaniami, niedomaganiami i problemami: Wychować obywatela nie można inaczej jak tylko za pośrednictwem środowiska, w którem jednostka żyje, działa i którego atmosferą oddycha.

Konsekwencją tak pojmowanej demokracji lokalnej jest również decentralizacja systemu szkolnego Stanów Zjednoczonych, jak również wielka różnorodność pod względem metod nauczania, programów i poziomu szkół. Postulat wychowania obywatelskiego i jego realizacja jest przedstawiony w książce Almacka w sposób praktyczny i konkretny, bogato ilustrowany przykładami z życia szkolnego.

Książka Almacka — Wychowanie obywatelskie — składa się z trzech części. W pierwszej części zaopatrzonej wstępem autora o teoretycznych rozważaniach o zmianach społecznych i ekonomicznych uzasadnia konieczność wychowania obywatelskiego jako celu nadrzędnego, któremu powinna się wszystko podporządkować. W następnych rozdziałach I części omawia w sposób konkretny organizację szkoły a więc administrację szkoły, system pracy, nauki i zabawy o szkołach powszechnych i średnich na podstawach obywatelskich przy współdziałaniu nauczycielstwa, opiekunów i uczniów. Wśród organizacyj uczniowskich na terenie szkoły największe znaczenie wychowawcze przypisuje celowej organizacji samorządu uczniowskiego. Wśród innych organizacyj wyszczególnia takie jak: Klub towarzyski, Szkolna liga służby społecznej, Towarzystwo honorowe, Kółko sportowe, Liga wspólnego dobra, pismo szkolne, podając równocześne sposoby i technikę organizacyjną.

Ustaliwszy cele wychowania obywatelskiego i po wyznaczeniu typów organizacyj niezbędnych dla opierania szkoły na podstawach obywatelskich w części pierwszej poświęca autor częśc drugą materjałom i metodom przysposobienia obywatelskiego. Materjał o wartościach wychowawczych winien być czerpany przedewszystkiem z najbliższego otoczenia, miejscowej społeczności, podręczników i różnych wydawnictw. Podaje przytem wskazówki i sposoby wydobywania wartości obywatelskich z normalnych przedmiotów szkolnych jak arytmetyka, język ojczysty, rysunki, muzyka, sport, literatura, łacina, przyroda, biologja, ilustrując we wszystkich wypadkach przykładami posługiwania się materjałami dla podniesienia poziomu wyrobienia obywatelskiego w szkole przez metodę nauczania treść i przez odpowiednie ćwiczenia i czynności. Nie pomija też zużytkowania szczególnych sposobności w wychowaniu obywatelskiem, jak np. urządzanie obchodów świątecznych, narodowych i państwowych, oraz specjalnych dni i tygodni przeznaczonych powyższemu celowi, jak również wykorzystywanie różnych pokazów wystaw, zgromadzeń szkolnych dla wychowania społecznego.

Wielkie znaczenie w rozwijaniu ducha obywatelskiego przypisuje autor służbie i pomocy uczniów dla szkoły, podając sposoby jej organizacji. Jest to już nietylko przysposobienie do przyszłego życia obywatelskiego, ale aktualne i obecne już obywatelstwo.

Przy rozważaniach metod nauczania i postępowania z materjałem nauki obywatelskiej zaleca najbardziej kształcące i rozwijające samodzielność i inicjatywę, a więc wyrabiające podstawowe cechy członków narodu demokratycznego. Z szeregu

rozpatrywanych metod na pierwsze miejsce wysuwa metodę projektów, wymagającej świadomości celu i inicjatywy, starannego obmyślenia, aktywności, umiejętności dochodzenia do objektywnych wyników.

Olbrzymie znaczenie przypisuje autor w kształceniu obywatelskiem uczniów osobistemu wpływowi nauczyciela przez kierownictwo dziećmi w zakresie obmyślania przebiegu wykształcenia szkolnego, przy wyborze zawodu, przy obieraniu przedmiotów zainteresowań. Nauczyciel bowiem wskazuje drogi i kierunki postępowania dziecka przez podsuwanie pewnych prac i zachęcanie go do nich, przez udzielanie rad i wskazówek może niejednokrotnie przekształcać swoich uczniów w szczęśliwych i pożytecznych członków społeczeństwa.

Trzecią część książki omawia problem zespolenia prac i dążności szkoły z dorosłem społeczeństwem miejscowem Słusznie podkreśla autor, że niebyłoby zupełnego zespolenia szkoły i społeczności miejscowej bez wzajemnego świadczenia sobie usług. Współpraca bowiem miejscowej ludności wspólnie ze szkołą nad jakiemś zagadnieniem potęguje i pomnaża więzy społeczne. Przywiązuje do szkoły. Współpracę tę doradza opierać nie na jednostkach lecz na trwałych organizacjach i stałych funkcjach szkoły. Z ramienia szkoły zależnie od charakteru pracy mogą podejmować organizacje młodzieżowe np. skauting, rezerwy dziewczęce, Czerwony Krzyż Młodzieży. Z ramienia zaś miejscowej społeczności nietylko stowarzyszenia rodziców i nauczycieli, ale również gminy, różne instytucje rolnicze, handlowe, urzędy państwowe.

Z podanej powyżej krótkiej treści książki Almacka widzimy dążność szkoły do skupienia w swych murach całokształtu życia społecznego w danem środowisku dla celów wychowawczych. Tem bodajże należy tłumaczyć tę wzrostającą żywotność szkolnictwa amerykańskiego, przejawiającą się w bogactwie różnorodnych form pracy w dziedzinie nauczania i wychowania. Aczkolwiek w Polsce rozwój społeczeństwa postępował innemi drogami i w innych warunkach i nie ma wskutek tego tak szerokiej autonomji i bezpośredniego wpływu na kształtowanie się systemu szkolnictwa jego ustroju i programów, to jednak mamy pozostawione szerokie pole rozbudzania, używotniania, kształcenia i organizowania najbliższego środowiska wokół aktualnych zagadnień i problemów wychowawczych szkoły. Książka Almacka dostarcza nauczycielowi w tym kierunku wiele cennych wskazówek i pomysłów. Pozatem jest doskonałem i nieodzownem uzupełnieniu książek dr. M. Ziemnowicza — „Szkolnictwo w Stanach Zjednoczonych A. P.". Nauczanie i wychowanie w Stanach Zjednoczonych A. P. wydane przez Książnicę—Atlas. *S. L.*

CONRAD-KORZENIOWSKI JÓZEF, KSIĄŻĘ ROMAN, OPOWIEŚĆ. „LEKTURA SZKOLNA" NR. 2. WARSZAWA 1935 R. DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ.

Opowieść Conrada p. t. „Książę Roman", wydane poraz pierwszy w przekładzie polskim T. X. Sapieżyny w zbiorowym tomie p. t. „Opowieści zasłyszane", polecone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako lektura obowiązująca dla uczniów III kl. gimnazjalnej. Chcąc udostępnić jej nabycie, wydawca dzieł Conrada, Dom Książki Polskiej, wydał „Księcia Romana" oddzielnie, w bibljoteczce p. t. „Lektura szkolna", za niską cenę 60 gr. Utwór poprzedza przedmowa znakomitego krytyka i pisarza angielskiego R. B. Cunninghame Grahama.

Eugenjusz M. Schummer-Szermentowski: Pod znakiem pogoni. Bibljoteczka geograficzno-podróżnica wydawana staraniem Zrzeszenia Polskich Nauczycieli t. 11. Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa.

Najbliżsi sąsiedzi jakże mało wiemy o dzisiejszej Litwie. Działa tu może niechęć, uraza, że z ich winy zostało zerwane kilkusetletnie wspólne pożycie. Ukazujące się w prasie artykuły nie dają nam ogólnego obrazu. Książka Schummer-Szermentowskiego po krótkim rysie najważniejszych przeobrażeń historycznych mówi nam zwięźle i jasno o całokształcie życia dzisiejszej Litwy.

Potrzebna dla nauczyciela geografji, lecz także i dla tych wszystkich, którzy się z tych lub innych powodów interesują sprawami litewskiemi. *Ka-jot.*

T. Sierzputowski, S. Klebanowski. Rachunki dla IV klasy szkoły powszechnej. Nakładem Książnicy—Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r. Cena ze znaczkiem na T. P. B. P. S. P. wynosi zł. 1.10.

S. Banach, W. Sierzputowski i W. Stożek. „Arytmetyka i geometrja dla VII klasy szkoły powszechnej“. Nakładem Książnicy Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r. Cena wraz ze znakiem na T. P. B. S. P. wynosi zł. 1.50.

M. J. Michałowski. „Piosenki“ dla II klasy szkół powsz. do tekstów czytanki wiejskiej i miejskiej B. Kubskiego, M. Kotarbińskiego i E. Zerembiny. Nakład i własność K. S. Jakubowski. Lwów 1935 r.

Walerjan Sikorski. Wychowanie fizyczne w szkole powszechnej. Podręcznik dla nauczyciela. Skład główny: Księgarnia Św: Wojciecha. Poznań 1934 r.

St. Tync, J. Gołąbek i Z. Nowakowski. „Piękna Nasza Polska cała“. Czytanka dla V kl. szkoły powszechnej. Wydanie drugie. Nakładem Książnicy—Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r. Cena wraz ze znaczkiem na Towarzystwo Popierania Budowy Publisznych Szkół Powszechnych wynosi 1.90 zł.

St. Tync, J. Gołąbek i J. Duszyńska. „Nasze Miasto“. Czytanka polska dla II kl. szkół powszechnych miejskich. Nakładem Książnicy—Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r. Cena wraz ze znaczkiem na Tow Pop. Bud. Publ. Szk. Powszechnych wynosi zł. 1.10.

St. Tync, J. Gołąbek i J. Duszyńska. „U progu Polski“. Czytanka polska dla IV kl. szkoły powszechnej. Wydawnictwo Książnicy—Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r. Cena wraz ze znaczkiem na Tow. Pop. Bud. Pub. Szk. Powsz. wynosi zł. 1.50.

Stanisław Jodłowski. „Ćwiczenia gramatyczne ortograficzne i słownikowe“ dla IV klasy szkoły powszechnej. Nakładem Książnicy—Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r. Podręcznik medyczno-praktyczny dla nauczyciela.

Stanisław Jodłowski. Ćwiczenia ortograficzne dla VI kl. szkoły powszechnej. Nakładem Książnicy—Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r. Cena wraz ze znaczkiem na Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz. wynosi zł. 0.60.

Henryk Gaertner. Przewodnik metodyczny do podręcznika „Mowa Polska“ dla VII kl. szkoły powszechnej. Nakładem KsiążnicyAtlas. Lwów—Warszawa 1935 r.

Henryk Gaertner. „Mowa Polska“. Podręcznik do ćwiczeń językowych dla VII kl. szkoły powszechnej. Nakładem Książnicy—Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r. Cena wraz ze znaczkiem na Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz. wynosi zł. 0.60.

Zenon Klemensiewicz. Objaśnienia metodyczne do podręcznika „Język Polski“ dla VII kl. szkoły powszechnej. Nakładem Książnicy—Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r.

Zenon Klemensiewicz. „Język polski“. Najważniejsze wiadomości gramatyczne z ćwiczeniami i wybór tekstów gwarowych dla VII kl. szkoły powszechnej. Nakładem Książnicy—Atlas. Lwów—Warszawa 1935 r. Cena ze znaczkiem na Tow. Pop. Bud. Szk. Powsz. wynosi zł. 0.60.

St. Jodłowski. Zasady interpunkcji. Książnica—Atlas. Lwów—Warszawa.

Dawał się dotychczas odczuwać brak obszerniejszego i wyczerpującego podręcznika interpunkcji. Wobec braku sprecyzowania szeregu zasad raz po raz nasuwały się piszącym wątpliwości.

Otóż lukę tę wypełnia wyżej wymieniony podręcznik St. Jodłowskiego, zawierający nietylko zasady ogólne i niewątpliwe, lecz przedstawiający w sposób jasny i przystępny całokształt zagadnień, ze szczególnem uwzględnieniem przypadków nastręczających piszącym trudności.

Licząc się z różnym stopniem wyszkolenia czytelników, podaje autor obok zasad ścisłych, szczegółowych — zasady uproszczone.

Zależnie od różnych typów języka rozróżnia autor interpunkcję rozumowaną dzieł naukowych, pism oficjalnych, objektywnych sprawozdań i t. p. oraz interpunkcję bezpośrednią, oddającą potoczny sposób mówienia, a stosowaną w powieściach, feljetonach, żywych opowiadaniach i t. p.

Szybką orjentację w zagadnieniach i wyszukanie odpowiednich przykładów ułatwia wyczerpujący i przejrzysty skorowidz.

BIBLJOTECZKA PIEŚNI REGJONALNYCH.

Na półkach księgarskich pojawiły się dwa zeszyty nowego wydawnictwa muzycznego „Bibljoteczka pieśni regjonalnych". Wydawnictwo to ma na celu dostarczyć odpowiednich pieśni regjonalnych, w pierwszym rzędzie szkołom, w których w myśl wymagań nowego programu należy kultywować śpiew tych pieśni. Może ono służyć także Związkom Młodzieży, Towarzystwom Śpiewaczym i t. p. Dobór pieśni dokonywany jest w ten sposób, że poszczególne zeszyty zawierają przedewszystkiem chrakterystyczne dla danego regjonu pieśni, a także tańce, oraz takie, które dotychczas nigdzie nie były drukowane; wydawnictwo posiada więc także znaczenie etnograficzne. Pieśni ułożone są przeważnie na 2 głosy, część jednak występuje również w układach trzygłosowych, niektóre zaś pieśni otrzymały ludowy akompanjament instrumentalny. Narazie wyszły dwa zeszyty śląskie, w przygotawaniu względnie druku są następujące: zeszyt III: Pomorze, zeszyt IV: Krakowskie, zeszyt V: Lubelskie, zeszyt VI: Kujawy, zeszyt VII. Podhale, zeszyt VIII: Mazowsze. Redakcja wydawnictwa spoczywa w rękach wytrawnego pedagoga i muzyka Karola Hławiczki. „Bibljoteczka pieśni regjonalnych" wychodzi nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej w Katowicach.

NOWY PODRĘCZNIK DO PISOWNI POLSKIEJ

M. Bakkowa i Z. Perkowska, Pisownia polska w ćwiczeniach dla klasy piątej szkół powszechnych. Zatwierdzona do użytku szkolnego dla uczniów klasy V pow. Cena wraz ze znaczkiem na T. B. S. P. — 50 gr. Wydaw. Domu Książki Polskiej w Warszawie.

Nowy podręcznik do nauki pisowni polskiej dla szkół powszechnych, opracowany przez autorki na podstawie najnowszych programów i zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odznacza się jasnością wykładu, właściwym doborem materjału do ćwiczeń i wielką starannością opracowania.
